

Cień Moich Łez

Patrycja Markowska

I trzasnęły nagle drzwi
pusty pokój został i
łzy zmywają smutek z twarzy
nie zostało z Ciebie nic

Zegar wybił trzecią już
na wspomnieniach osiadł kurz
i papieros gaśnie znów
tak jak to, co było tu

Staję się cieniem
staję się cieniem
ogromnych mych łez

Smutnym marzeniem
smutnym westchnieniem
cieniem mych łez

Zgubić serce pośród mórz
zgubić duszę pośród chmur
i oderwać się od ziemi
i zapomnieć co to ból

Unieść skrzydła wzbić się hen
w tęczy suknię ubrać się
i nie myśleć o tych dłoniach
które wczoraj jeszcze grzały mnie

Staję się cieniem
staję się cieniem
ogromnych mych łez

Smutnym marzeniem
smutnym westchnieniem
cieniem mych łez

Gdy słowa uleczą smutkiem do nieba
czy ktoś odpowie mi jak dalej iść
czy ktoś odpowie mi gdzie dalej iść